

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Anarchizm „stylu życia” kontra „społeczny”

Historyczne uwagi na temat prawidłowych myśli  
Przewodniczącego Bookchina

Peter Sabatini

Peter Sabatini  
Anarchizm „stylu życia” kontra „społeczny”  
Historyczne uwagi na temat prawidłowych myśli Przewodniczącego  
Bookchina  
1996

Tekst ukazał się w: *Fifth Estate* #400, wiosna, 2018 Tłumaczenie: Konrad  
(Czarna Teoria)

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

1996

# Spis treści

Od Redakcji . . . . .	3
<b>Anarchizm „stylu życia” kontra „społeczny”</b>	<b>5</b>
Indywidualiści i komuniści . . . . .	6
Chytrość związkowców . . . . .	8
Indywidualiści i utopiści . . . . .	12
Wymiana obelg . . . . .	13
Rodzaj epikurejskiego amoralizmu . . . . .	14
Anarchizm bez przymiotników . . . . .	17
<i>Anarquismo sin adjetivos</i> . . . . .	18
Skąd ta cisza o tych półgłówkach? . . . . .	19

## Od Redakcji

Anarchizm indywidualistyczny od zawsze miał swych zaciekle wrogów i krytykantów. Wiele było pozycji, z jakich dokonywano owych krytyk, jedne miały pewne uzasadnienia, lecz bywały także takie całkowicie chybione. Jedną z ostatnich „wielkich” krytyk anarchoindywidualizmu była wydana w 1995 roku książka Murraya Bookchina *Social anarchism or Lifestyle Anarchism: An Unbridgeable Chasm*. Bookchin i jego myśl społeczna, mimo, iż on sam nie żyje od kilku lat, dziś przeżywa swój renesans, głównie za sprawą przemiany politycznej kurdyjskiego „przywódcy” Abdullaha Ocalana. Tkwiąc w tureckim więzieniu, Ocalan zrewidował swoje dotychczasowe poglądy na świat i życie (a był raczej twardegłowym marksistą-leninistą), i pod wpływem lektur między innymi książek Bookchina, zmienił nie tylko swój ogląd świata, lecz również setki tysięcy Kurdów na całym świecie, którzy starają się dziś żyć w ramach demokratycznego konfederalizmu. Nie wiem czy Ocalan czytał wszystkie książki Bookchina, mam nadzieję, że nie, gdyż lektura omawianej poniżej pozycji mogłaby wypaczyć jego pogląd nie tylko na anarchizm indywidualizm, ale i na wiele innych spraw. Polski przekład owej książki Bookchina ukazał się w 2006 roku pod tytułem *Anarchizm społeczny czy anarchizm stylu życia?* (Bractwo Trojka). Z jednej strony to dobrze, iż ta pozycja się ukazała, ale patrząc szerzej na całą sprawę, ukazała się ona chyba jednak za wcześnie... Otóż według mnie, nim została przetłumaczona i opublikowana praca Bookchina, polski czytelnik powinien mieć możliwość szerszego zapoznania się z krytykowanymi przez niego autorami, ideami i wydawnictwami. W Polsce niestety, nie tylko słabo znamy klasyków anarchoindywidualizmu (wówczas, poza *Jedynym...* Stirnera, nie ukazała się u nas żadna inna książka z tego nurtu a i baza pomniejszych tekstów nie była zachwycająca...) ale 12 lat temu równie słabo byliśmy zaznajomieni z twórczością Hakim Beya czy Johna Zorzana, autorów, którzy obrywają chyba najwięcej na łamach książki Bookchina. Dziś jest pod tym względem nieco lepiej, choć nadal jesteśmy nieco w tyle w teoriach i praktykach światowego anarchizmu. Zdziwiająco dla mnie było również to, że *Anarchizm społeczny czy anarchizm stylu życia?* przeszedł jakby bez większego echa poprzez polski ruch wolnościowy? Można by pomyśleć, iż niemal wszyscy polscy anarchiści i anarchistki przyjęli słowa Bookchina z pełną nieomyślnością, uznając je za prawdy objawione. No bo przecież niemal wszyscy byli społecznymi anarchist/k/aml „zbawiającymi świat” i nikt nie potrzebował zbytnich „fanaberii”. Dlatego m.in. zdecydowaliśmy się na opublikowanie poniższej „krytyki” bookchinowskich tez

o anarchizmie społecznym i tym „life-stylowym”. Nie jest to pełna krytyka *sensu stricta*, to raczej przypomnienie historycznych faktów, których sam Bokchina starał się nie dostrzegać. Nie jest to również rzecz świeża. Sabatini napisał ten tekst zaraz po ukazaniu się książki Bookchina i jego pierwotna wersja została opublikowana jesienią 1996 roku na łamach amerykańskiego kwartalnika anarchistycznego „Fifth Estate”. Jako, iż tekst jest ponadczasowy, amerykańscy anarchiści przypomnieli go wiosną 2018 roku, również na łamach tegoż pisma.

**Uwaga od tłumacza:** Tam gdzie w cytatach Stirnera lub Tuckera padają negatywne stwierdzenia co do rewolucji czy też użycia „bagnetów” jako narzędzia jej przeprowadzenia, odnosi się to do rewolucji lub akcji zbrojnej przeprowadzanej przez zorganizowane grupy mające zastąpić jeden reżim państwowy kolejnym, a nie aktów indywidualnego wyzwolenia lub akcji bezpośrednich w ogóle.

szukamy ulgi w izolacji: zarówno solidarność, jak i izolacja są, w odpowiednim momencie, wolnością i pomocą dla nas. Całe ludzkie życie wibruje pomiędzy tymi dwoma biegunami w nieskończonych odmianach oscylacji”<sup>22</sup>.

## Anarchizm „stylu życia” kontra „społeczny”

Murray Bookchin musi się psuć na starość. Po przeczytaniu jego najnowszej pozycji: *Anarchizm społeczny czy anarchizm stylu życia? Przepaść nie do pokonania*, zostałem brutalnie uderzony w twarz przez *deja vu*. Najwyraźniej Bookchin bije martwego konia, próbując tchnąć życie w stare spory w ruchu anarchistycznym, które sięgają wieku.

Przerasta mnie to, że ponownie musimy to przerabiać. Ale Bookchin uważa, że anarchizm znajduje się w „punkcie zwrotnym”. W obliczu odradzającej się prawicy i śmierci „komunizmu” w Europie Wschodniej, nadszedł czas na rozprzestrzenienie się anarchizmu. Ajednak coś temu przeszkadza. Ale Bookchin jest tutaj, aby nam powiedzieć, co stoi na przeszkodzie.

Rozpoczyna on swój esej od krytycznego napięcia, które zawsze istniało w obrębie anarchizmu, między jednostką a społecznością. Główny nacisk obu tych elementów na anarchizm jest podstawową zasadą doktryny i czymś, co odróżnia ją od liberalizmu i socjalizmu. (W liberalizmie jednostka jest wszystkim, a wspólnota niczym [lub raczej „społeczność” jest autorytaryzmem małego miasteczka i / lub klasy średniej, „prywatnymi” enklawami podmiejskimi o szalejącym konsumpcjonizmie, gdzie sąsiedzi są całkowicie sobie obcy]. W socjalizmie jednostka jest spychana na burżuazyjne hałdy aż do czasów po rewolucji, a społeczność jest wszechmocną masową klasą robotników proletariackich, zbyt głupich, by myśleć samodzielnie, a więc są skazani się dobroczynną „dyktaturę” klasy wyższej).

Po dostatecznym przeczytaniu anarchizmu, aby rozpoznać obecność tego dualizmu (lub tego, co jeden pisarz nazwał „zbiorową indywidualnością”), natychmiast zostałem zaangażowany przez poruszenie tego u Bookchina i oczekiwałem jego reakcji w tej sprawie, biorąc pod uwagę jego ogromne umiejętności teoretycznej analizy. Zamiast tego dostajemy dyskusję, która szybko degeneruje się w diatribie przeciwko indywidualistycznemu anarchizmowi. Bookchin stosuje wybór Hobsona. Anarchiści muszą wybierać

---

<sup>22</sup> Max Nettlau, *Anarchism; Communist Or Individualist?* - Both w: *Mother Earth* 9(5), July 1914, 172.

stronę komunistów w stosunku do anarchii indywidualistycznej (przeformowanej w aktualnej terminologii jako „społeczny” anarchizm kontra anarchizm „stylu życia” - antyspołeczny?) lub ryzykować nieistotność.

W opinii Bookchina indywidualistyczny anarchizm Maxa Stirera, Benjamina Tuckera i innych, doprowadził do różnego rodzaju pobłażliwych, apolitycznych i zgubnych zachowań na przełomie XIX i XX wieku, takich jak bohemianizm i „propaganda czynu”, czyli terroryzm. Wszystko to złożyło się na niewielki sukces anarchizmu. Lecz (na szczęście) anarchoindywidualizm brnął niemrawo dalej (w porównaniu do porywającego sukcesu anarchokomunizmu), a następnie zszedł na dalszy plan. Ale teraz, w latach dziewięćdziesiątych, biorąc pod uwagę nasz reakcyjny kontekst społeczny”, anarchizm indywidualistyczny / stylu życia powrócił, a dzisiejsza jego wersja zachęca do podobnego rodzaju nieuprawnionego konsumpcyjnego psycho-życiowego stylu *Yuppie*, banalnej egzystencji, *nie* wspominając o mistycyzmie NewAge i prymitywizmie, który Bookchin uważa za wysoce odstraszający. To z kolei jedynie wypiera rzeczywisty (społeczny) anarchizm, pozbawia ruch aktywizmu i redukuje anarchizm do liberalizmu. Na liście głównej Bookchina, jako przedstawiciele tej indywidualistycznej regresji, znajdują się tacy pisarze jak Hakim Bey i John Zerzan oraz czasopisma „Anarchy: A Journal of Desire Armad” i „Fifth Estate”.

## Indywidualiści i komuniści

Biorąc pod uwagę tezę Bookchina, wydaje się, iż wszyscy moglibyśmy skorzystać z przeglądu konfliktu, który powstał między anarchią indywidualistyczną i komunistyczną sto lat temu. Oto tło. Pierre-Joseph Proudhon, który jako pierwszy użył słowa „anarchista” do określenia doktryny politycznej, jest źródłem zarówno anarchizmu indywidualistycznego, jak i komunistycznego. (To samo można powiedzieć o Williamie Godwinie, który wyartykułował wszystkie główne zasady anarchizmu pół wieku przed Proudhonem, jednak gdy Godwin pisał, nie było wówczas zorganizowanego ruchu anarchistycznego, Proudhon był świadkiem tworzenia się ruchu socjalistycznego, z anarchizmem jako jego częścią. W związku z tym pisma Proudhona odzwierciedlały tę ciągłą mobilizację pracowniczą.)

Z Proudhonem anarchizm przeniósł się z teorii na praktykę. A to oznaczało konkretną realizację głównych tendencji anarchii. Z jednej strony, z indywidualizmu Proudhona można przeskoczyć do Stirera i Tuckera (bez

Beyowi, Zerzanowi itd., ponieważ równie dobrze mogą bronić się sami. Moją intencją było pokazanie, że atak Bookchina na indywidualistyczną anarchię nie jest niczym nowym, a przede wszystkim jest zmarnowanym wysiłkiem. Czego jednak naprawdę nie rozumiem, jeśli mogą tu pozwolić sobie na chwilowy spazm dygresji, to dlatego Bookchin spędza tyle czasu na rozprawianiu się z prymitywistami, bohemianizmem, czy tam czymkolwiek, a przez cały czas całkowicie ignoruje tych prawdziwych anarchistów „stylu życia”. Ani słowa, jeśli chodzi o bezmózgów, którzy nazywają siebie „anarchistami” i są członkami Partii Libertariańskiej lub republikańskiej, wielbicieli kapitalistów Murraya Rothbarda i Ayn Rand, lub innych prawicowych autorytarnych i dziwacznych reakcjonistów, którzy nie poznaliby anarchizmu gdyby wyszedł zza krzaków i ich kopnął (którzy to lamentują o rządowej „ingerencji” w ich „prywatne” życie, a potem domagają się większej ilości policji i wojska, lub wycofują się do lasów uzbrojeni w Biblię i testosteron). Ich Anarchizm° jest czysto eskapistyczną fantazją, gdy podchodzą entuzjastycznie do metafizycznych bytów, takich jak „wolny rynek”. Co ty na to, Bookchin?

## Skąd ta cisza o tych półgłówkach?

Na zakończenie cytaty z eseju Maxa Nettla *Anarchism: Communist or Individualist? - Both*, który ukazał się w lipcowym wydaniu czasopisma Emma Goldman „Mother Earth” z 1914 roku.

„Ani komunizm, ani indywidualizm nigdy nie znikną; a jeśli przez jakąś masową akcję położone zostaną fundamenty jakiejś szorstkiej formy komunizmu, indywidualizm w opozycji do tego stanie się silniejszy niż kiedykolwiek. Za każdym razem, gdy panuje jednolity system, anarchiści, jeśli biorą swoje idee na poważnie, będą go wyprzedzać i nigdy nie pozwolą sobie stać się skostniałymi strażnikami danego systemu, nawet jeśli będzie to najczystszy komunizm... Ten pożądany stan rzeczy może być przygotowany od teraz, gdyby tylko raz na zawsze wszyscy zrozumieli wśród anarchistów, że zarówno komunizm, jak i indywidualizm są równie ważne, równie trwałe; i że wyłączna przewaga - któregokolwiek z nich będzie największym nie-  
szczęściem, które może spotkać ludzkość. Od izolacji jesteśmy schronieni w solidarności, od zbyt wielkiego społeczeństwa

„Z pewnością nie jest już możliwe, aby nazywać się anarchistą bez dodawania przymiotnika kwalifikującego, aby odróżnić się od *anarchistów stylu życia*” (s. 61).

To znaczy, myślę, że od teraz Bookchin będzie nazywał się „społecznym anarchistą”, a nie po prostu „anarchistą”, podczas gdy reszta z nas może nazwać siebie „anarchistami stylu życia”.

## **Anarquismo sin adjetivos**

W książce George’a Esenweina, *Anarchist Ideology and the Working-Class Movement in Spain 1868-1898*, pada interesujące stwierdzenie:

„Począwszy od 1886 roku, anarchiści skupieni wokół stowarzyszenia drukarzy La Academia w Barcelonie podjęli poważną próbę wypędzenia z hiszpańskiego ruchu anarchistycznego doktrynalnych sporów poprzez eksponowanie bezwyznaniowej formy anarchizmu w periodyku *Acracia*. Po tym, jak *Acracia* zaprzestała publikacji w 1888 roku, kampania mająca na celu wykorzenie sekiarstwa z ruchu anarchistycznego została podjęta przez kilku intelektualistów związanych z kręgiem Antonio Pellicera. Ich wspólne wysiłki doprowadziły do formalnego sformułowania punktu widzenia, który stał się znany jako *anarquismo sin adjetivos* (*anarchizm bez przymiotników*). Uważany przez niektórych historyków za jedyny prawdziwy wkład Hiszpanii w anarchistyczną teorię, *anarchizm bez przymiotników* był w rzeczywistości raczej perspektywą lub postawą niż zbiorem określonych idei. W najszerszym znaczeniu zwrot ten odnosił się do nieszyfrowanej formy anarchizmu, czyli do doktryny bez żadnej etykiety kwalifikacyjnej, takiej jak komunistyczna, kolektywistyczna, mutualistyczna lub indywidualistyczna. Dla innych *anarquismo sin adjetivos* był po prostu rozumiany jako postawa tolerująca koegzystencję różnych szkół anarchistycznych”<sup>21</sup>.

Aby zamknąć temat, chciałbym zauważyć pewną oczywistość. Nie powiedziałem praktycznie nic, by obalić określone zarzuty Bookchina przeciwko

<sup>21</sup> George Richard Esenwein, *Anarchist Ideology And The Working-Class Movement In Spain 1868-1898* (Berkeley: University of California, 1989), str. 134-5.

wspominania o innych twórcach po drodze). Z drugiej strony, komunistyczny aspekt prowadzi do Bakunina i Kropotkina (ponownie ignorując innych znaczących twórców).

Anarchizm mutualistyczny Proudhona został dostosowany do realiów społeczno-ekonomicznych Francji z połowy XIX wieku. Francuska gospodarka była niewielka i zdecentralizowana, w porównaniu z Anglią i Niemcami, i utrzymywała się w ten sposób przez dłuższy czas (aż do początku XX wieku)<sup>1</sup>. W związku z tym mutualizm Proudhona był bardziej istotny dla francuskich chłopów, rzemieślników, rolników i mniejszej liczby robotników przemysłowych. I odwrotnie, mutualizm miał mniej do zaoferowania w bardziej uprzemysłowanej Anglii i Niemczech. Ale potem przyszedł Bakunin, który zrewidował pewne aspekty mutualistycznej anarchii Proudhona i wyprowadził „kolektywizm” (co Bakunin nazywał czasem anarchizmem). Bakunin wziął pod uwagę rosnący ruch robotniczy, związkowość i nieustępliwą industrializację, i włączył ten poszerzający się rozwój do swojego anarchizmu.

Bakunin było wiele bardziej rewolucyjny niż Proudhon. Wskazywały na to jego późniejsze prace, a konkretne uwypuklenie spirali konfliktu i bojowości robotników. Kolektywistyczny anarchizm miał więc większe znaczenie dla międzynarodowego proletariatu przemysłowego niż mutualizm.

Jednak u podstaw anarchizm kolektywistyczny nie różnił się tak bardzo od mutualizmu. Podstawowe zasady obu pozostały bez zmian. Zróżnicowane były pewne drugorzędne zasady dotyczące taktyki i ekonomii, np. stopniowy mutualizm rodzinnych gospodarstw rolnych i ekonomii rzemieślniczej przeniósł się do miejskich realiów wielkich operacji przemysłowych i rewolucyjnego obalenia. Stąd można zauważyć, że anarchia ma wyjątkową plastyczność, zmienność lub charakter, przy czym drugorzędne składniki doktryny zostają zmodyfikowane zgodnie z zapotrzebowaniem sytuacyjnym.

<sup>1</sup> Zobacz: Franca Feeley, *The Franci Anarchist Labor Movement and „La Vie uwiem”, 1909-1914* (New York: Peter Lang, 1991), s. 2; James Joll, *Europe Since 1870: An International History, Second Edition* (Middlesex, England: Penguin Books, 1976), str. 53, 63; Sima Lieberman, *labor Movements And labor Thought Spain, France, Germany, and the United States* (New York: Praeger Publishers, 1986), s. 204.

## Chytrość związkowców

Kiedy Bakunin zmarł w 1876 r. ruch socjalistyczny i aktywizm związkowy pozostawały w stagnacji<sup>2</sup>. I właśnie w tym czasie do anarchistów przybył anarchokomunizm. Kropotkin jest oczywiście najbardziej znanym orędownikiem anarchii komunistycznej, ale nie stworzył on doktryny (dawni współpracownicy Bakunina; Errico Malatesta, Carlo Cafiero, Emilio Covelli i Federacja Jurajska w Szwajcarii wyprzedzili Kropotkina). Anarchokomunizm nie był wielkim skokiem od kolektywizmu, a jedynie dalszą modyfikacją drugorzędnych idei w odpowiedzi na nowe okoliczności. Na przykład, funkcjonując w czasach, gdy związki zawodowe były państwowe, anarchokomuniści stali się nieufni wobec nich i postanowili kontynuować walkę bez polegania na tej formie organizacji.

Podobnie anarchokomuniści (ponownie Malatesta i spółka) opracowali „propagandę czynu”, aby podburzyć insurekcję na szczeblu lokalnym, ponieważ wierzyli, że to z kolei doprowadzi do szerszego powstania. Propaganda czynu nie wymagała dużej organizacji, przywództwa ani łańcucha dowodzenia. W każdym razie do końca XIX wieku anarchokomunizm stał się dominującym teoretycznym nurtem w ruchu anarchistycznym, do tego stopnia, że składał się on z robotników proletariackich lub przemysłowych.

W indywidualistycznym anarchizmie nigdy nie było takiego bezpośredniego połączenia, jakie Bakunin i Kropotkin mieli z ruchem robotniczym. Ci dwaj anarchiści zdefiniowali anarchizm przede wszystkim w odniesieniu do klasy robotniczej (podobnie jak Marks). Z kolei Stimer i Tucker pisali dla różnych grup społecznych. Z tego samego powodu Proudhon i Godwin nie zwracali się głównie do robotników przemysłowych. A to, jak wskazano, było ze względu na czas i miejsce. Bakunin i Kropotkin byli wygnańcami z Rosji, którzy przeżyli większość swojego dorosłego życia w zachodniej Europie. I odwrotnie, Godwin nie miał żadnego anarchistycznego ruchu do refleksji. Proudhon miał głównie kontekst francuski do kontemplacji, Stimer pozostał w Niemczech, a Tucker mieszkał w USA.

Proudhon przewidywał transformację społeczną za pośrednictwem mniejszych jednostek społecznych (mutualizm). Indywidualistyczny anarchizm podążał tym samym torem. Tak jak anarchokomunizm osłabił unionizm, indywidualistyczna anarchia poważnie potraktowała tendencję wielkich orga-

chizm nie inaczej jak każda nowa doktryna nie pozbył się ich. Każdy z tych fanatycznych zwolenników albo kolektywizmu, albo indywidualizmu uważa, że żaden anarchizm nie jest możliwy bez tego konkretnego systemu ekonomicznego, jaki on właśnie proponuje, i jest oczywiście całkowicie uzasadniony z jego punktu widzenia... Dlatego mówię, że każda grupa osób działających na rzecz wyzwolenia społecznego może wybrać którykolwiek z proponowanych systemów i być tak samo dokładnymi anarchistami jak ci, którzy wybierają inny. Jeśli ten punkt widzenia zostanie przyjęty, pozbędziemy się tych oburzających ekskomunik, które pasują raczej do Kościoła Rzymskokatolickiego i które nie służą niczemu, ale doprowadzają nas do zasłużonej pogardy od osób z zewnątrz”<sup>19</sup>.

## Anarchizm bez przymiotników

Chociaż ten spór między komunistyczną a indywidualistyczną anarchią (nad tym, kto jest lub nie jest „prawdziwym” anarchistą) w końcu wyblakł, wciąż pojawiał się na nowo. Na przykład kilka lat temu George Woodcock sformułował takie stwierdzenie:

„Nie robię ani (Noamowi) Chomsky’emu, ani (Danielowi) Guerinowi niesprawiedliwości w stwierdzeniu, że żaden z nich nie jest anarchistą według jakiegokolwiek znanego kryterium; Obaj są lewicowymi marksistami”<sup>20</sup>.

Nie doszło tu do starcia anarchokomunizmu z anarchoindywidualizmem, ale komunizmu z syndykalizmem; Woodcock wyrzucił Chomsky’ego i Guerina z obozu anarchistycznego z powodu ich stronniczości w anarchosyndykalizmie.

To przywraca nas do teraźniejszości, a Pan Bookchin próbuje pozbyć się w anarchii jej indywidualistycznego komponentu. Jedno jego stwierdzenie, które w sposób szczególny budzi stare kontrowersje. Pod koniec eseju Bookchin pisze, że

<sup>19</sup> Voltairine de Cleyre, *Anarchist Essays* (San Francisco: Cobden Press, n.d.), str. 23-25.

<sup>20</sup> George Woodcock, *Noam Chomsky’s Anarchism* w: George Woodcock, *Anarchism And Anarchists* (Kingston, Ontario: Quarry Press, 1992), 5.225.

<sup>2</sup> G.D.H. Cole, *Socialist Thought Mawiam and Anarchiom 1850-1890, Volume of A History of Socialist Thought* (London: Macnillan, 1954), str. 163, 199, 211.



dla sprawiedliwego podziału i dystrybucji dóbr... Lecż ostatecznie zawsze polega to na dążeniu do jak najlepszego zagwarantowania wolności, co z kolei jest punktem wspólnym dla wszystkich anarchistów, a co dzieli ich na różne szkoły. Anarchoindywidualiści zakładają, lub twierdzą, że tak robią, jakoby (anarchiści) komuniści chcą narzucić komunizm, co oczywiście stawia ich poza szeregami anarchizmu. Komuniści zakładają, lub mówią tak, jakby zakładali, że (anarchiści) indywidualiści odrzucają każdą ideę stowarzyszenia, chcą walki między ludźmi, dominacji najsilniejszych - co nie tylko umieszczałoby ich poza ruchem anarchistycznym, ale także poza ludzkością... Tak więc anarchiści różnych tendencji, pomimo faktu, że fundamentalnie pragną tego samego, znaleźli się w zażyłej opozycji ze względu na zastosowanie różnej propagandy”<sup>18</sup>.

Voltairine de Cleyre z kolei napisała, iż:

„Teraz jest zupełnie oczywiste, że Anarchia, ma do czynienia prawie całkowicie tylko z relacjami pomiędzy ludźmi (*sic!*), z ich myślami i uczuciami, a nie z pozytywną organizacją produkcji i dystrybucji, anarchista musi uzupełniać swój anarchizm jakimiś ekonomicznymi propozycjami, które ukształtują go, i innych do możliwości zaistnienia ludzkiej niezależności. Będzie to dla niego sprawdzianem w doborze takich propozycji, którymi zabezpieczy się indywidualność. Każdy anarchista dzieli z innym anarchistą pogląd, że system gospodarczy musi być podporządkowany temu celowi. Żaden system nie zaleca samemu sobie piękna i gładkości działania... W związku z tym istnieje kilka szkół ekonomicznych wśród anarchistów; Istnieją anarchistyczni indywidualiści, anarchistyczni mutualiści, anarchistyczni komuniści i anarchistyczni socjaliści. W ostatnim czasie kilka tych szkół potępiało się nawzajem i wzajemnie odmawiało uznania siebie za anarchistyczne. Wciąż wiele ograniczonych umysłów tak robi po obu stronach, jednakże nie dostrzegają oni w tym ograniczenia ale solidny i pewny uchwyt prawdy, który nie dopuszcza granicy błędu. Była to postawa właściwa bigotom od wieków, a anar-

nizacji do scentralizowania, zdominowania przez przywódców i wyniszczenia przez władzę. Akcja polityczna została postrzegana jako osobista reakcja kierowana przez rozum, w przeciwieństwie do materialistycznego wpływu klasowego lub grupowego, do którego Bakunin i Kropotkin mieli słabość.

Biorąc pod uwagę to, co Bookchin mówi o indywidualistycznej anarchii, można by pomyśleć, że Stimer nigdy nie popierał aktywizmu politycznego, tylko że - powinniśmy siedzieć cały dzień i rozmyślać o zmianach (stąd początek cyganerii stylu życia). Ale Stimer nigdy nie powiedział „nic nie rób”. Pierwszym krokiem do wyzwolenia było obalenie mentalnej hierarchii, która istnieje w twoim mózgu. Stimer pisak „Państwo, cesarz, kościół, Bóg, moralność, porządek, są takimi myślami lub widziadłami, które istnieją tylko w umyśle. Żywa istota, zwierzę, dba o nie jak dziecko... ulega ich władzy i rządzona jest myślami. Takie jest znaczenie hierarchii. Hierarchia to panowanie nad myślami, panowanie nad umysłem!”<sup>3</sup>.

Z tego samego powodu Stimer skrytykował Proudhona za jego założenie, że jakeś zwięzłe zdanie wyzwoli ludzi. Stirner:

„Ponieważ w jego umyśle kradzież jest bez wątpienia odrażająca, Proudhon na przykład uważa, że za pomocą zdania *Własność to kradzież*, od razu umieścił piętno na własności”<sup>4</sup>.

Stimer chciał, aby ludzie sami myśleli, zamiast podążać za dyktatami władzy. Zniszczenie tego mentalnego kaftana bezpieczeństwa doprowadziłoby następnie do powstania, insurekcji ludzi (wolnych) myślących. Stirner celowo różnicował insurekcję od rewolucji (zróznicowanie, które później zostało przyjęte przez Herberta Reada)<sup>5</sup>.

Uważał rewolucję za nieadekwatny środek zdominowany przez przywództwo, które tylko zastąpiłoby jeden zestaw aktorów państwowych drugim. Pisał:

„Do dnia dzisiejszego rewolucyjna zasada nie posunęła się dalej, niż zaatakowanie jednego tylko lub innego założenia, by znów stało się reformatorskie. Choć można wiele rzeczy ulepszyć, zdecydowanie 'dyskretny postęp' może być postrzegany, zawsze tyl-

<sup>3</sup> Max Stirner, *The Ego And His Own*, James J. Martin, ed. (New York: Libertarian Book Club, 1963), 5.74.

<sup>4</sup> *Ibid.*, 5.78.

<sup>5</sup> Herbert Read, *Anarchy And Order: Essays in Politics* (Boston: Beacon Press, 1971), s. 51.

<sup>18</sup> Enrico Malatesta, *Enrico Malatesta: His Life & Ideas*, Vernon Richarda, ed. (London: Freedom Press, 1984), str. 29,30, 31, 33.

ko jako nowy zestaw władców w miejscu starego, a wywracanie ładu staje się jego ponownym tworzeniem”<sup>6</sup>.

Oczywiście Stimer miał absolutną rację, ten wynik, jak każdy widzi z rosyjskiej, chińskiej, kubańskiej, itp., rewolucji, gdzie lewicowi idioci zastąpili prawicowych kretynów.

Obwinianie Stirnera lub anarchoindywidualizmu na przełomie wieków za propagandę czynu również jest nie na miejscu. Lata 90. XIX wieku były gwałtowną dekadą, w której doszło do eskalacji strajków i mobilizacji robotników, a także do zamachów bombowych i wszelkiego rodzaju zabójstw<sup>7</sup>. Propaganda anarchistycznego czynu stanowi zaledwie niewielką część tej całości. Podczas gdy kilka szczególnie anarchistycznych zamachów bombowych było rzeczywiście lekkomyślnych, większość terroryzmu tego okresu nie była inspirowana anarchizmem (niektóre z nich były dziełem zwykłych prowokatorów rządowych)<sup>8</sup>.

Stimer jest idealnym chłopcem do bicia. Podobnie jak Marks czy Sade, można go potępić i zlekceważyć, nie wiedząc, co właściwie powiedział. Stimer dostaje łątkę (przez tych, którzy nie lubią jego pomysłów) obłąkanej antyspołecznej odmowy, pre-Nietzscheańskiego faszysty. Liberalowie atakują Stirnera za jego „egoizm” (tj. egalitarny indywidualizm), ponieważ ich surowy indywidualizm jest jedynie uzasadnieniem ekonomicznej nierówności i wyzysku, stąd elitarność i definiowanie jednostki jako funkcji władzy. Socjalistyczna niechęć do Stimera (np. rozszerzony atak Marksa w niemieckiej ideologii) wynika z własnej skromnej definicji jednostki i jej antypatii do idealizmu. Podobnie potępienie Stimera przez Bookchina ma celowy efekt wywyższenia własnej pozycji wobec indywidualistycznej anarchii jako bardziej „społecznej” z tych dwóch.

Jeśli jednak Stimer był naprawdę wzorem postawy antyspołecznej, jak się go przedstawia, trzeba się zastanawiać, dlaczego jego myśl przejęli inni anarchokomuniści. Na przykład anarchistyczny historyk Max Nettlau pisał:

<sup>6</sup> Stirner, str. 110-11.

<sup>7</sup> Leopold H. Haimson and Charles Tilly, eds., *Strikes, Wars, And Revolvents In An International Perspective: Strike Warwa in the late Nineteenth and Sady Twentieth Centuries* (Cambridge: Cambridge University, 1989); Charles Tilly, Louisa Tilly, and Richard Tilly, *The Retellious Century 1830-1930* (Cambridge, MA: Harvard University, 1975), str. 55, 5759, 156, 213, 215, 226, 230; Jaap van Ginneken, *Crowds, Psychology*; *And PolltIcs 1871-1899*. (Cambridge: Cambridge University, 1992), s. 169.

<sup>8</sup> Robert J. Goldstein, *Political Repression In 19th Cenimy Europe* (London: Grom, Halm, 1983), str. 72-3, 292, 295, 314; Bernard Porter, *Plots And Paranola: A History of Political Espionage in Britain 17904988* (London: Unwin Hyrnan, 1989), str. 113-14, 117.

stów, albo wycofują się w coś w rodzaju epikurejskiego amoralizmu, czyli teorii nadczłowieka, podobnej do teorii Stimera i Nietzschego. Ogromna większość anarchistycznych robotników woli idee anarchokomunistyczne, które wyewoluowały z anarchokolektywizmu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników”<sup>16</sup>.

Spór ten został w końcu dostrzeżony przez innych anarchistów i został mniej lub bardziej skrytykowany przez tych, którzy uznali go za to, czym był, śmieszną sprzeczką nad kwestiami drugorzędnymi. Zwróćcie uwagę na wypowiedzi tych anarchistów.

Max Nettlau pisał:

„Był to (pismo „Liberty”) bardzo wojowniczy organ redagowany przez Tuckera, który zaczął odmawiać kolektywistycznym wolnościowym komunistom, a nawet Kropotkinowi, aby nazywali się anarchistami, a w odpowiedzi twierdzono zaś, że z kolei tamtych osób nie można uznać za anarchistów ze względu na fakt, że czasami akceptowali własność prywatną itd. Moim zdaniem jedni i drudzy, źle się rozumieli, niewiele z pięćdziesięcioletniej historii amerykańskiego anarchizmu było znane w Europie, a w Ameryce niewiele wiedziano o europejskim anarchizmie z ostatnich pięćdziesięciu lat”<sup>17</sup>.

Errico Malatesta zaś napisał, że:

„Są tacy spośród anarchistów, którzy lubią nazywać się komunistami, kolektywistami, indywidualistami lub kim tam jeszcze. Jest to kwestia różnych interpretacji słów, które zaciemniają i ukrywają fundamentalną tożsamość celów. Czasami jest to tylko kwestia teorii, hipotez, z pośród których każda osoba wyjaśnia i uzasadnia je na różne sposoby dochodząc praktycznie do identycznych wniosków... W ruchu anarchistycznym, komunizm, indywidualizm, kolektywizm, mutualizm i wszystkie pośrednie i eklektyczne programy są po prostu sposobem, jaki uznaje się za najlepszy dla osiągnięcia wolności i solidarności w tyciu gospodarczym, metodami które uważa się za najbardziej istotne

<sup>16</sup> Peter Kropotkin, *Two Essays: Anarchiom and Anarchist Communism*, Nicolas Walter, ed. (London: Freedom Press, 1987), str. 18-19.

<sup>17</sup> Nettlau, s. 59.

takiego człowieka jak Kropotkin (*sic!*) prawdziwym anarchistą, który jest *jednym z najlepszych żyjących ludzi*, kiedy jednocześnie pisze on o *motłochu z Haymarket w Chicago, który z anarchizmem nie ma nic wspólnego, a składa się z kieszonkowców, włamywaczy i zbirów*. Jeśli Kropotkin jest anarchistą, to ludzie z Chicago też nimi są, jeśli oni zaś nie są anarchistami, wtedy Kropotkin również nim nie jest. Zatem co do ich anarchizmu, żaden z nich nie jest anarchista. Albowiem anarchizm oznacza absolutną wolność, nic więcej, nic mniej. Zarówno Kropotkin, jak i ludzie z Chicago odrzucają swobodę produkcji i wymiany, najważniejszej ze wszystkich swobód, bez której w rzeczywistości wszystkie inne swobody nie mają żadnej wartości. Obaj powinni zostać nazywani, rewolucyjnymi komunistami, a nie anarchistami”<sup>14</sup>.

„Powodem, dla którego Most i Parsons nie są anarchistami, podczas gdy ja jestem, jest to, że ich komunizm jest kolejnym państwem, podczas gdy moja dobrowolne współdziałanie wcale nim nie jest. Bardzo łatwo jest powiedzieć, kto jest anarchista, a kto nie. Jedno pytanie zawsze będzie o tym decydowało. Czy wierzysz w jakąkolwiek formę opodatkowania? Jeśli odpowiesz tak, nie jesteś anarchistą. Jesteś natomiast jeśli odpowiesz nie. O co bardziej wiarygodnego, bardziej naukowego niż to właśnie można zapytać?”<sup>15</sup>.

## Rodzaj epikurejskiego amoralizmu

Kropotkin pisał, iż „Tucker podążając za (Herbertem) Spencerem, i, podobnie jak on, otwiera (według obecnej opinii obecnego) drogę do odtworzenia pod płaszczykiem *obrony* wszystkich funkcji państwa... Anarchoindywidualizm amerykańskich proudhonistów, posiada niewielkie poparcie wśród klasy pracującej. Ci, którzy go wyznają, że są głównie intelektualistami, nie zdają sobie sprawy, że indywidualizacja, którą sobie wysoko cenią, nie jest możliwa do osiągnięcia dzięki indywidualnym wysiłkom i albo porzucają szeregi anarchistów, i zasilają liberalny indywidualizm klasycznych ekonomi-

<sup>14</sup> Ibid., str. 389-90

<sup>15</sup> Benjamin R. Tucker, *Individual Liberty: Selections From the Writings of Benjamin R. Tucker*, Clarence L Swartz, ed. (New York: Revlon Press, 1972), s. 33.

„Zaproponowałem wyciągi [z poprzedniej pracy] w celu poparcia mojej opinii, że Max Stimer był w sercu wybitnie socjalistyczny, pragnący rewolucji społecznej; ale będąc otwarcie anarchistą, jego tak zwany *egoizm* był formą ochrony, obroną, którą uważał za konieczną do przyjęcia przeciwko autorytarnemu socjalizmowi, przeciwko wszelkiemu etatyzmowi, który autorytaryści mogli insynuować w socjalizmie”<sup>9</sup>.

Emma Goldman pisała:

„Wedle równie płytkiego odczytania widzi się w Stimerze apostoła teorii: *każdy sobie rzepkę skrobie i do diabła z najśłabszymi*. Zupełnie nie dostrzega się możliwości przebudowy społecznej, które wiążą się z indywidualizmem Stimera. A przecież jasne, że o ile społeczeństwo stanie się kiedykolwiek wolne, to nastąpi to właśnie za sprawą wyzwolonych jednostek, ponieważ to zbiorowy wysiłek wolnych jednostek tworzy społeczeństwo”<sup>10</sup>.

Można też wspomnieć, iż rewolucyjny komunista Aleksander Berkman sprzedawał i publikował książkę Stimera na łamach swojego pisma „The Blast”<sup>11</sup>.

Być może bardziej sednem sprawy jest to, że wraz ze Stirnerem anarchizm naprawdę stał się doktryną indywidualnego i wspólnotowego wyzwolenia. Element komunalnej indywidualności został w pełni zrealizowany, a podstawowe napięcia między jednostką a społecznością znalazły się na pierwszym planie jako podstawowa zasada anarchizmu. (W czasach, kiedy Stimer tworzył, częściowo biorąc swój anarchizm z Proudhona, elementy indywidualności i wolności nie zostały jeszcze w pełni wyartykułowane, np. nie można pochwalić za to Proudhona, który był również seksistą i antysemitą, co było mało anarchistyczne.) Ponadto, z powodu Stimera, anarchizm już nigdy więcej nie będzie mylony z socjalizmem lub podjęty w jego ramach jako „odstraszający” wariant (choć niektórzy nadal tego próbują). Po Stimerze, w porównaniu do anarchizmu, cały liberalizm i socjalizm są autorytarnymi bzdurami.

<sup>9</sup> Max Nettlau, *Anarchy Through The Times* (New York: Gordon Press, 1979), s. 83.

<sup>10</sup> Emma Goldman, *AnarchizmUnne eseje* (Poznań: Bractwo Trojka, 2015), s. 45.

<sup>11</sup> Alexander Berkman, ed., *The Blast* 1(2)22 January 1916.

## Indywidualiści i utopiści

Przesunięcie w obrębie europejskiego anarchizmu, od mutualizmu do kolektywizmu i komunizmu (które było bardziej nagromadzeniem, jeden wariant nie wyeliminował pozostałych), również nastąpiło w Stanach Zjednoczonych, szczególnie wśród przemysłowej klasy robotniczej. Jest jednak inny czynnik w równaniu amerykańskim, a mianowicie indywidualistyczny anarchizm Beniamina Tuckera. Indywidualistyczny anarchizm w Stanach Zjednoczonych wyrósł, z utopijnych mchów komunalnych z połowy XIX wieku (pod wpływem prac Godwina, Roberta Owena i Charlesa Fouriera). Josiah Warren (były członek komuny Owen'a w stanie Indiana) jest uważany za pierwszego indywidualistycznego anarchistę. Innymi bardziej znanymi indywidualistami byli Ezra Heywood, William B. Greene i Lysander Spooner. Tucker znał niektórych z tych anarchistów i ostatecznie został ich rzecznikiem.

Benjamin Tucker był pod silnym wpływem Proudhona (przyjął on jego mutualizm), podobnie jak Stimera (angielskie tłumaczenie książki Stimera, która wciąż jest w druku, było autorstwa współpracownika Tuckera, Stevena T. Byingtona). Podobnie jak mutualizm rozbrzmiewał na segmentach francuskiej ludności, amerykański indywidualistyczny anarchizm typu mutualistycznego odwoływał się do pewnych podgrup społeczno-ekonomicznych (tych, do których nigdy nie dotarłby anarchokomunizm). Oznacza to, że dziesiątki tysięcy ludzi biorących udział w amerykańskim komunalnym utopizmie żyło w dutej mierze samowystarczalnie, co było oparte na rolnictwie i / lub rzemiośle. Anarchoindywidualizm trafiał do wielu z tej zanikającej warstwy społeczno-ekonomicznej oraz również do pozostałych.

Ale po wojnie secesyjnej Stany Zjednoczone szybko stały się silnie uprzemysłowione. W związku z tym wzrosła liczba pracujących w fabrykach, zatrudniona przez kapitalistyczne koncerny, a mniej osób posiadało niezależne źródło utrzymania. Stąd utrzymywał się trend przechodzenia z wiejskich farm do miejskich fabryk, od niezależności do zależności.

Na rzecz społecznej transformacji Tucker podążył za Proudhonem na rzecz taktyki, która była bardziej stopniowa niż rewolucyjna (co, jak sądzę, jest powodem, dla którego Tucker czasami jest czymś więcej niż figurą intelektualną). Opowiadał się za zmodyfikowanym mutualizmem, plus wykorzystaniem bojkotów (niepłacenie podatków i odmowa służby wojskowej), a czasem bardziej drastycznych środków. Tucker pisał:

„Ani głosowanie, ani bagnet nie odgrywają żadnej roli w nadchodzącej walce; bierny opór, a w nagłych wypadkach dynamit w rękach odizolowanych od świata indywidualistów to instrumenty, dzięki którym siły rewolucyjne zabezpieczą na zawsze ostatni wielki konflikt o prawa człowieka”<sup>12</sup>.

## Wymiana obelg

Podobnie jak Stirner, Tucker zostaje również oskarżony o antyspołeczność. I podobnie jak w przypadku Stimera, te oskarżenia nie mają potwierdzenia w tym co Tucker rzeczywiście powiedział, na przykład:

„Wspólnota to niebyt, coś co nie istnieje, a to, co nazywa się społecznością, jest po prostu połączeniem jednostek nad którymi nie ma prawa innego niż ich indywidualne ja”.

Ponadto:

„Dziś... społeczeństwo jest zasadniczo antyspołeczne. Cała tak zwana tkanka społeczna oparta jest na przywileju i władzy, jest nieuporządkowana i napięta w każdym możliwym kierunku przez nierówności jakie z niej wynikają”<sup>13</sup>.

W każdym razie, w końcu anarchokomuniści i anarcho-indywidualiści zaczęli dostrzegać siebie nawzajem. Chociaż anarchia indywidualistyczna i komunistyczna są zasadniczo jednym w ramach samej doktryny, ich zwolennicy wciąż kłócą się na temat drugorzędnych zagadnień taktyki i ekonomii (jakie warianty anarchii „pasują” do różnych okoliczności). Rozpoczęła się słowna ofensywa. Obie grupy posiadały własne czasopisma, i obie na ich łamach zaczęły się nawzajem oskarżać co osiągnęło apogeum kiedy Kropotkin i Tucker wymieniali się obelgami na łamach swoich periodyków.

Tucker pisał:

„W świetle tych rzeczy, twierdze, że generał Walker (prezes MIT w roku 1887, kiedy Tucker pisał te słowa) nie ma prawa nazywać

<sup>12</sup> Benjamin R. Tucker, *Instead Of A Book, By A Man Too Busy To Write One* (New York: Haskell House, 1969), s. 413.

<sup>13</sup> *Ibid.*, str. 330, 361.